

**10**  
proc.

# Tygodnik

Nr 5/2026  
Katowice  
12.03.2026  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940

emerytów w Polsce pozostaje aktywnych zawodowo. Pracujących emerytów jest niemal 900 tys.

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



3

Foto: TSD



Foto: TSD



Foto: TSD



Foto: TSD

**4** **Dość pustych obietnic.** Ponad 300 osób protestowało przed siedzibą Holdingu KW.

**5** **Wielki piec w hucie AMP w Dąbrowie Górniczej** bliżej ponownego uruchomienia.

**6** **Strategia resortu zdrowia:** zamknąć jak najwięcej szpitalnych oddziałów.

## Zamówienia publiczne tylko dla firm z układami zbiorowymi

**W** przyszłości w Niemczech większość federalnych zamówień publicznych będzie trafiała wyłącznie do tych firm, w których są zawarte i przestrzegane układy zbiorowe pracy. 26 lutego Bundestag przyjął federalną ustawę o sprawiedliwych płacach, tzw. Bundestarifstreuengesetz, która reguluje tę kwestię. Decyzję Bundestagu z zadowoleniem przyjęły niemieckie związki zawodowe.

– To wielki sukces dla pracowników i związków zawodowych – powiedziała przewodnicząca niemieckiej konfederacji związków zawodowych DGB Yasmin Fahimi. – Państwo zobowiązuje się w ten sposób do sprawiedliwie negocjowanych wynagrodzeń i warunków pracy. Leży to również w interesie uczciwych i odpowiedzialnych firm, które stawiają na czystą konkurencję poprzez jakość, a nie na dumping płacowy – podkreśliła przewodnicząca w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej konfederacji.

W podobnym tonie skomentowała decyzję Bundestagu Christiane Benner, pierwsza przewodnicząca IG Metall, największej centrali związkowej w niemieckim przemyśle. – Pieniądze podatników w formie kontraktów federalnych nie mogą być wykorzystywane do dumpingu płacowego. To kwestia sprawiedliwości wobec pracowników, ale także wobec społeczeństwa – powiedziała Christiane Benner.

– To ważny sygnał dla wszystkich pracodawców i pracowników: dumping płacowy i złe warunki pracy nie opłacają się już w przypadku ubiegania się o kontrakty federalne – skomentował Frank Wernke, przewodniczący centrali związkowej Ver.di, zrzeszającej przeszło 2 mln pracowników instytucji publicznych, handlu i usług. – Teraz należy podjąć dalsze kroki w celu wzmocnienia ochrony układów zbiorowych pracy. Rząd federalny musi w końcu przedstawić krajowy plan działania wymagany przez UE na mocy dyrektywy w sprawie płacy minimalnej.

Związkowcy zwracają uwagę, że układami zbiorowymi pracy w Niemczech objętych jest 49 proc. pracowników. To znacznie poniżej celu 80 proc. określonego w unijnej dyrektywie w sprawie płacy minimalnej.

Związkowcy chwaliąc decyzję Bundestagu, wskazują jednocześnie, że ustawa ta jest kompromisem i zawiera dość istotne wyjątki. Bundestarifstreuengesetz obejmuje tylko zamówienia publiczne powyżej kwoty 50 tys. euro

Inicjatywa wprowadzenia Bundestarifstreuengesetz miała spore poparcie społeczne. Aż 59 proc. pracowników opowiada się za udzielaniem zamówień publicznych wyłącznie firmom, które płacą wynagrodzenia zgodne z układami zbiorowymi.

Według danych DGB, pracownicy zakładów i instytucji, w których obowiązują układy zbiorowe pracy, zarabiają średnio o 11 proc. więcej, niż zatrudnieni w podmiotach, w których tych układów nie ma.

na podstawie komunikatów  
DGB, IG Metall i ver.di,  
oprac. NY

# Razem dla Polski i Polaków



**– Musimy obronić nasz kraj przed polityką Zielonego Ładu i jednoznacznie ze wszystkimi środowiskami i związkami być pod Senatem i wymóc na senatorach referendum w tej sprawie – powiedział Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarność” podczas zorganizowanego w Sali BHP Stoczni Gdańskiej spotkania związków zawodowych, stowarzyszeń i organizacji społecznych.**

**W** wydarzeniu zorganizowanym 28 lutego pod hasłem Razem dla Polski i Polaków uczestniczyli przedstawiciele m.in. środowisk prawniczych, oświatowych, organizacji rolników oraz związków zawodowych. Jak podkreślił Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność” otwierając spotkanie, do Sali BHP nie zostali zaproszeni politycy. – Wszystkie różnice, które są między nami wynikają z tego, że żyjemy w państwie demokratycznym i każdy powinien mieć swoje zdanie na różnego rodzaju sprawy. Ale te różnice zostawiliśmy na progu wchodząc do tej sali BHP. Tu w tej sali będziemy rozmawiać o tym co nas łączy – mówił Piotr Duda.

W swoim wystąpieniu wskazał, że inicjatywa budowania oddolnej współpracy różnych środowisk społecznych wynika m.in. z faktu, że instytucje dialogu społecznego w naszym kraju w zasadzie przestały funkcjonować. – 23 lutego odbyło się kolejne posiedzenie Rady Dialogu Społecznego, na któ-

rym nie był obecny żaden minister konstytucyjny, a przypomnę że w skład RDS wchodzi 13 ministrów – podkreślił przewodniczący.

Piotr Duda zaznaczył, że w ocenie „Solidarność”, aby wzmocnić głos strony społecznej, konieczne są zmiany w przepisach dotyczących referendum ogólnokrajowego z inicjatywy obywateli. Zapowiedział, że NSZZ „S” wspólnie z prezydentem Karolem Nawrockim przygotowuje projekt nowelizacji ustawy o referendum ogólnokrajowym. Wstępne uzgodnienia w tej sprawie miały zapaść na posiedzeniu Komisji Krajowej związku z udziałem Karola Nawrockiego, które odbyło się 12 lutego w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

Do spotkania z prezydentem Nawrockim w swoim wystąpieniu nawiązał również Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarność”. Przewodniczący przypomniał, że 12 lutego prezydent potwierdził, że złoży wniosek o referendum w sprawie odrzucenia Zielonego Ładu. – Dzisiaj to jest najważniejsza kwestia. Polityka Zielonego Ładu

dotyczy każdego z nas. To są wysokie ceny energii. To jest niszczenie rolnictwa. To jest niszczenie hutnictwa i całego przemysłu energochłonnego – mówił Dominik Kolorz.

Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarność” podkreślił, że odpowiedzialność za zgodę Polski na coraz bardziej restrykcyjną politykę klimatyczną UE ponoszą wszystkie ekipy rządzące w naszym kraju w ostatnich 20 latach. – Tusk mówi, że winny jest Kaczyński. Kaczyński mówi, że Tusk itd. a prawda jest taka, że każdy z nich jest za to współodpowiedzialny – podkreślił.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prezydent może zainicjować rozpoznanie ogólnopolskiego referendum. Wniosek prezydenta w tej sprawie musi jednak uzyskać zgodę Senatu. Do wystąpienia z inicjatywą referendalną w sprawie odrzucenia Zielonego Ładu Karol Nawrocki zobowiązał się w umowie programowej podpisanej z NSZZ „Solidarność” przed ubiegłorocznymi wyborami prezydenckimi.

**Łukasz Karczmarczyk**



# Dlaczego protestujemy? Ponieważ czujemy się oszukani

**Około 200 osób manifestowało 4 marca w obronie miejsc pracy w Elektrowni Rybnik. – Zostało złamane porozumienie społeczne, które miało gwarantować działanie bloków węglowych w naszej elektrowni co najmniej do 2030 roku – mówił podczas protestu Ireneusz Oleksik, szef „Solidarności” w Elektrowni Rybnik.**

**D**ecyzję o wcześniejszym zamknięciu bloków węglowych i zastąpieniu ich blokami gazowo-parowymi podjął zarząd spółki PGE Górnictwo Konwencjonalne i Energetyka, do której należy rybnicka elektrownia. Sprzeciwiają się temu od wielu miesięcy związki zawodowe działające w Elektrowni Rybnik.

– Zamknięcie elektrowni to nie tylko utrata miejsc pracy, ale także poważne zagrożenie dla całej gospodarki regionu. To tysiące rodzin, które dotknie bezrobocie. To spadek dochodów samorządów. To zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju. Apelujemy do rządu, do samorządów, do wszystkich odpowiedzialnych za tę decyzję. Zatrzymajcie to – wzywał podczas manifestacji Ireneusz Oleksik.

Wskazywał, że liczba miejsc pracy, jaką mają dać w przyszłości bloki gazowe, to zaledwie ułamek tego, co dają elektrownie węglowe. – W naszej elektrowni pracuje obecnie 440 osób. W nowej elektrowni gazowej, która jest budowana i ma być oddana do użytku w przyszłym roku, będą zatrudnione 52 osoby. To sami widzicie, jaka jest skala. To jest 10 proc. pracowników – wyliczał przewodniczący. Dodał, że w kolejnej

jednostce gazowej, która ma być wkrótce budowana, pracę znajdzie 10-15 ludzi, bo ten blok jest wysoko zautomatyzowany. To oznacza, że łącznie przy obsłudze obu bloków gazowych będzie zatrudnionych około 60-65 osób, więc wcześniejsze obietnice, że wszyscy pracownicy elektrowni węglowej znajdą pracę w elektrowni gazowej, są niewiarygodnie.

Przewodniczący „Solidarności” w Elektrowni Rybnik mówił też o innym aspekcie związanym z funkcjonowaniem bloków węglowych, czyli o bezpieczeństwie energetycznym. – Mamy wojnę na Ukrainie, mamy konflikt na Bliskim Wschodzie. Stawianie tylko na energetykę gazową stanowi olbrzymie zagrożenie w dostawach, w dostępności, a przede wszystkim w cenach tego paliwa – wskazywał Ireneusz Oleksik. – Tymczasem mamy swoje paliwo w kopalniach tu w okolicy, w KWK Jankowice, Chwałowice, Marcel i w pozostałych na Śląsku. To daje bezpieczeństwo – podkreślał.

Pikietę pracowników rybnickiej elektrowni wsparli m.in. właśnie górnicy z okolicznych kopalń węgla kamiennego. – Elektrownia Rybnik razem z naszymi kopalniami to są dosyć mocno połączone naczynia, a przypomnę, że to są cztery kopalnie w regionie rybnickim,

które zatrudniają w sumie około 10,5 tys. osób. Wszystkim nam zależy, żeby te miejsca pracy ochronić i żeby elektrownia nadal z węgla korzystała – powiedział Jacek Słowiński, przewodniczący „S” w kopalni Chwałowice.

Zwrócił też uwagę na chaotyczne postępowanie decydentów w polskiej energetyce. – Uważam, że obecnie balansujemy na bardzo cienkiej linii. Widzimy, co się dzieje na Bliskim Wschodzie i co się dzieje też na Ukrainie. Jedynym paliwem, które może nam zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne, jest tylko i wyłącznie węgiel – podsumował przewodniczący „Solidarności” w kopalni Chwałowice.

Jak wskazywali przed akcją protestacyjną sami związkowcy, termin pikiety nie był wybrany przypadkowo. Na 4 marca zapowiedziano uroczyste podpisanie umów na budowę elektrowni gazowych w Rybniku i w Gryfnie. Miejscem tego wydarzenia był właśnie Rybnik. Z tej okazji do Rybnika przyjechał minister aktywów państwowych Wojciech Balczun. Z komunikatu wydanego przez PGE można się dowiedzieć, że umowę na budowę dwóch elektrowni gazowych w Rybniku i Gryfnie PGE podpisała z konsorcjum Polimex Mostostal, Siemens Energy i Siemens Energy

Global. Poinformowano też, że łączna wartość obu kontraktów, razem z serwisem, sięga ok. 6 mld zł.

O przyszłości pracowników elektrowni w Rybniku i w Gryfnie w komunikacie PGE nie było ani słowa, chyba, że za takie uznać fragment wypowiedzi szefa MAP o czynniku ludzkim. – Podpisane umowy na budowę dwóch nowych bloków gazowych w Rybniku i Gryfnie to też przykład sprawiedliwej transformacji energetycznej, uwzględniającej czynnik ludzki i odbudowującej potencjał energetyczny tych regionów, ale także ważny element budowania bezpieczeństwa energetycznego kraju – powiedział cytowany w komunikacie PGE szef resortu aktywów państwowych.

Równie konkretnie wybrzmiała wypowiedź prezesa PGE. – Oba projekty są również doskonałym przykładem transformacji energetycznej i przechodzenia na nowe technologie, przy jednoczesnym wykorzystaniu lokalnego kapitału społecznego, pracowniczego oraz istniejącej infrastruktury – powiedział Dariusz Lubera, prezes PGE.

W komunikacie poinformowano też, że budowa bloków gazowych w Rybniku i Gryfnie ma zakończyć się odpowiednio do 16 stycznia i 27 marca 2030 roku.

**Grzegorz Podzorny**

# Dość pustych obietnic. Protest przed siedzibą Holdingu KW



Foto: TSD

**Ponad 300 związkowców z „Solidarności”, Związku Zawodowego Górników w Polsce i Sierpnia’80 pikietowało 26 lutego przed siedzibą Holdingu KW w Katowicach. Protestujący domagają się m.in. wypłaty zaległych wynagrodzeń i szybkiego wdrożenia działań naprawczych w spółkach Holdingu, które znalazły się w bardzo trudnej sytuacji finansowej.**

**C**hcemy zaprotestować przeciwko nieudolnemu zarządzaniu firmami, które są skupione w Holdingu KW. Zarządy doprowadzają nasze firmy do skrajnej upadłości. Dotyczy to firmy KOK, firmy GZUG, dotyczy to firmy Katowicki Węgiel i innych spółek holdingu – mówił podczas pikiety Adrian Duras z „Solidarności” w Katowickim Węglu, szef Międzyzakładowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego Holdingu KW.

Uczestnicy pikiety przynieśli ze sobą transparenty z napisami: „Dość pustych obietnic”, „Oddajcie pieniądze pracownikom”, „Holding KW upokarza

pracowników” i przypominali, że jedna ze spółek Holdingu, Katowicki Węgiel nie przekazuje ludziom wypłat. Skandowali: „Nie poddamy się pajacom, którzy wypłat nam nie płacą” oraz „Zwolnić wszystkich, ch... wie czemu, byle pozbyć się problemu”.

– W Katowickim Węglu ludzie zostali pozwalniani w listopadzie, w grudniu i w styczniu, i do dzisiejszego dnia nie otrzymali wypłaty. Byliśmy mamieni przez zarząd holdingu, jak i zarząd Katowickiego Węgla różnymi obietnicami, że firma będzie działać, że będzie tam praca, ale wszystkie te obietnice spełzły na niczym przez nieudolne zarządzanie – podkreślił przewodniczący.

– Co ja mam tym ludziom teraz powiedzieć? Idźcie do lombardu, zastawcie swój telewizor, zastawcie obrączki swoje ślubne, żeby mieć co do garnka włożyć. Gdzie jest władza? To są państwowe spółki – pytał Adrian Duras.

Kolejną firmą wchodzącą w skład Holdingu KW, która znalazła się w poważnych tarapatach finansowych, jest Grupa KOK. Przewodniczący „Solidarności” w spółce Ireneusz Lier mówił podczas pikiety o spotkaniu związkowców ze spółką Holdingu KW z wiceministrem aktywów państwowych Grzegorzem Wroną. – Padły pewne zapewnienia, padły jakieś zapowiedzi. Tylko ja się boję, że my tego po

prostu nie doczekamy, bo my pieniądze na wypłaty pożyczamy od prywatnej, konkurencyjnej firmy – wskazywał Lier.

Podkreślał, że celem pikiety jest nagłośnienie informacji o złym zarządzaniu w holdingu. – Po to zorganizowaliśmy to spotkanie, żeby ktoś w końcu usłyszał, że w Holdingu KW dzieje się źle, że Holding KW to jest wydmuszka, to są tylko stołki panów prezesów, pań prezesek i to są tylko niepotrzebnie wyrzucone pieniądze – ocenił. – Dajcie nam normalnych menadżerów, dajcie nam prezesów, którzy będą chcieli rozmawiać ze stroną społeczną – zaapelował przewodniczący.

**Grzegorz Podzórny**



Foto: commons.wikimedia.org/bovon53

# Wielki piec w hucie ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej bliżej ponownego uruchomienia

**– To jest bardzo dobra wiadomość dla naszych pracowników. Liczymy, że wielki piec zostanie uruchomiony jak najszybciej – mówi Mirosław Nowak, przewodniczący „Solidarności” w ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej. AMP poinformował o rozpoczęciu prac, które przygotowują wielki piec nr 3 w dąbrowskiej hucie do ponownego uruchomienia po kilkumiesięcznej przerwie.**

**R**ozpoczęliśmy prace przy wielkim piecu nr 3, które przygotowują go do ponownego uruchomienia. Termin rozruchu instalacji uzależniamy od sytuacji rynkowej, ale zależy nam na tym, by już wiosną popłynęła z niej pierwsza surówka. To najlepszy dowód na to, że chcemy odpowiadać na zmieniające się potrzeby rynku – wyjaśnia Wojciech Koszuta, prezes i dyrektor generalny ArcelorMittal Poland w komunikacie opublikowanym przez koncern.

Jak informuje AMP, prace obejmują głównie obszar gara wielkiego pieca, układu chłodzenia oraz innych elementów instalacji. Działania, które mają łącznie kosztować blisko 60 mln zł, wydłużą żywotność wielkiego pieca o ok. 4 lata.

ArcelorMittal Poland zakomunikował decyzję o tymczasowym zatrzymaniu wielkiego pieca nr 3 w Dąbrowie Górniczej w lipcu ubiegłego roku. 7 sierpnia związki zawodowe działające w dąbrowskiej hucie zawarły z zarządem spółki porozumienie, które zabezpieczyło interesy pracowników na okres wstrzymania pracy wielkiego pieca. – Nikt nie stracił pracy, ani wynagrodzenia, co z naszego punktu widzenia jest najważniejsze. Pracownicy

wykorzystywali zaległe urlopy, byli kierowani na szkolenia i do wykonywania innych prac. Udało się podpisać dobre porozumienie, ale obawy pozostały. Nikt nie był w stanie zagwarantować, że wielki piec nr 3 naprawdę zostanie ponownie uruchomiony. Na szczęście wszystko jest na dobrej drodze, żeby tak się rzeczywiście stało. Jednak zupełnie spokojni będziemy dopiero wtedy, gdy piec rozpocznie pracę – mówi Mirosław Nowak.

Informując o zamiarze wstrzymania pracy wielkiego pieca w Dąbrowie Górniczej, ArcelorMittal Poland wskazywał, że przyczyną tej decyzji jest bardzo trudna sytuacja rynkowa, wynikająca m.in. z rosnących kosztów polityki klimatycznej Unii Europejskiej oraz braku ochrony europejskiego rynku przed nadmiernym importem wyrobów stalowych spoza UE.

Na katastrofalny wpływ polityki Zielonego Ładu na hutnictwo i inne branże przemysłu energochłonnego „Solidarności” wskazuje od lat. W maju ubiegłego roku hutnicze związki zawodowe zorganizowały demonstrację w Warszawie, domagając się rozwiązań, które pozwoliłyby wyjść przemysłowi stalowemu z głębokiego kryzysu. Poprawa sytuacji hutnictwa była też jednym z głównych

postulatów zgłoszonych podczas Marszu Gwiazdzystego największych central związkowych, który przeszedł ulicami Katowic w listopadzie ubiegłego roku.

– Staramy się rozmawiać z politykami, gdzie tylko się da. Jako Krajowa Sekcja Hutnictwa NSZZ „Solidarność” uczestniczymy w posiedzeniach komisji sejmowych, spotykamy się z przedstawicielami rządu. Wszyscy zapewniają, że rozumieją powagę sytuacji i zapowiadają działania dla naszej branży. Jak na razie jednak niewiele z tego wynika – zaznacza przewodniczący „S” w AMP.

Skrajnie negatywne skutki polityki Zielonego Ładu dla przemysłu są już dostrzegane nie tylko w krajach Europy środkowo-wschodniej, ale również w Niemczech czy we Francji. W ostatnich tygodniach o konieczności zmian w systemie ETS, mówili m.in. kanclerz Friedrich Merz i prezydent Emmanuel Macron. – Te głosy z krajów Europy Zachodniej dają nadzieję, że wreszcie nastąpi jakieś otrzeźwienie. Jednak ze strony Komisji Europejskiej nie widać jak na razie żadnej refleksji. Droga do rzeczywistej rewizji Zielonego Ładu jest więc jeszcze bardzo daleka – podkreśla Mirosław Nowak.

**Łukasz Karczarzyk**



Foto: ISD

# Strategia resortu zdrowia: zamknąć jak najwięcej szpitalnych oddziałów

**6 marca Rada Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” w Katowicach została przekształcona w Sztab Protestacyjny. Jak wskazują związkowcy, działania podejmowane przez resort zdrowia pogłębiają chaos i uderzają w pacjentów.**

**D**ecyzja regionalnych struktur ochrony zdrowia jest pokłosiem działań Rady Krajowej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”, która 20 lutego ogłosiła pogotowie protestacyjne i powołanie Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego. To oznacza, że w ochronie zdrowia wkrótce może dojść do akcji protestacyjnych. Informacje dotyczące dalszych działań zostaną przekazane przez związkowców po spotkaniu Trójstronnego Zespołu ds. Ochrony Zdrowia, które zostało zaplanowane na 16 marca.

Powodem pogotowia protestacyjnego jest pogłębiający się chaos w placówkach medycznych i brak pomysłu rządzących na realną poprawę sytuacji. W tym roku dziura w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia wynosi ok. 23 mld zł. – Nie ma pieniędzy na leczenie pacjentów, a resort zdrowia zdecydował, że dyrektorzy szpitali, którzy zlikwidują oddziały, jeszcze przez dwa lata będą mogli zatrzymać środki z kontraktu podpisanego z NFZ. Jest to decyzja niezrozumiała – mówi Halina Cierpień, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”.

W jej ocenie, to nic innego, jak zachęcanie dyrektorów do likwidacji szpitalnych łóżek. NFZ zapłaci nie za lecze-

nie pacjentów, ale za ich „nieleczenie”. – Ministerstwo Zdrowia dąży do tego, by w jak najkrótszym czasie, zlikwidować jak najwięcej oddziałów. Czas oczekiwania na przyjęcie do szpitala zostanie wydłużony. Coraz częściej będziemy mieli do czynienia z odsyłaniem pacjentów ze szpitali do lekarzy pierwszego kontaktu – mówi przewodnicząca struktur ochrony zdrowia w regionie.

W jej ocenie przykładem nieprześlanych działań resortu zdrowia jest także trwająca likwidacja oddziałów ginekologicznych i neonatologicznych. W ciągu dwóch ostatnich lat na terenie całego kraju zamkniętych zostało 37 oddziałów ginekologiczno-położniczych. W województwie śląskim od stycznia ubiegłego roku zlikwidowano dziewięć oddziałów zapewniających opiekę kobietom i noworodkom. Faktem jest, że rodzi się coraz mniej dzieci, ale w ocenie związkowców, reorganizacja porodówek powinna być prowadzona w taki sposób, by kobiety mogły czuć się bezpiecznie. A tak nie jest. Resort zdrowia proponuje tworzenie przy SOR-ach pokojów narodzin obsługiwanych przez położne. Co w sytuacji, gdy w trakcie porodu okaże się, że matka i dziecko potrzebują pilnej pomocy lekarzy specjalistów?

Jak informuje Halina Cierpień, obok szpitalnych oddziałów zamykane

są także przychodnie specjalistyczne. Od stycznia 2024 roku tylko w województwie śląskim usługi przestało świadczyć kilkadziesiąt poradni, m.in. reumatologicznych, czy zdrowia psychicznego. – Pacjent przestaje się już liczyć, staje się tylko peselem, a jego leczenie rachunkiem kosztów – mówi przewodnicząca.

Niepokój budzą także pomysły rządzących dotyczące zmian w systemie wynagradzania pracowników publicznych placówek medycznych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, podwyżki powinny wejść w życie w lipcu, ale resort zdrowia proponuje przesunięcie tego terminu na styczeń przyszłego roku. Kolejna propozycja dotyczy zmiany wysokości podwyżek. Płace w placówkach medycznych zostałyby zwaloryzowane o taki sam wskaźnik, co wynagrodzenia w budżetówce. W tej chwili podwyżki w ochronie zdrowia są powiązane w przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce. Halina Cierpień podkreśla, że po wielu latach zaniedbań ustawa podwyżkowa unormowała sytuację pracowników. Zaznacza, że zmiany proponowane przez resort zdrowia są nie do zaakceptowania. Ministerstwo zdrowia powinno oszacować koszty pracy i zabezpieczyć środki na ten cel.

**Agnieszka Konieczny**

# Sławomir Bugajski. Założyciel Solidarności Walczącej na Śląsku



**45 lat**  
**„Solidarności”**  
**Śląsko-Dąbrowskiej**

— Ludzie i struktury —

**Sławomir Bugajski**  
**(1941–2003)**

**Sławomirowi Bugajskiemu, założycielowi Solidarności Walczącej na Śląsku będzie poświęcone czwarte spotkanie w ramach cyklu pt. 45 lat „Solidarności” Śląsko-Dąbrowskiej – ludzie i struktury. Wydarzenie odbędzie się 26 marca 2026 roku o godz. 14.00 w Przystanku Historia Centrum Edukacyjnym IPN w Katowicach im. Henryka Sławika.**

Fotografia: oddział Katowice

**W** spotkaniu wezmą udział: dr Barbara Kowalczyk, żona Sławomira Bugajskiego, dr Grzegorz Waligóra, naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych we Wrocławiu, współautor publikacji i licznych artykułów o Solidarności Walczącej, Marek Żelazny, organizator struktur SW w woj. katowickim, bielskim i opolskim oraz Przemysław Miśkiewicz, szef kolportażu SW w woj. katowickim.

Sławomir Bugajski urodził się 15 listopada 1941 roku w Będzinie, zmarł 6 marca 2003 roku w Katowicach. Był doktorem habilitowanym nauk fizycznych, specjalistą w dziedzinie mechaniki kwantowej.

Po 13 grudnia 1981 roku współtworzył Konspiracyjny Komitet Oporu Uniwersytetu Śląskiego zrzeszający pracowników naukowych Wydz. Matematyki, Fizyki i Chemii. Był pomysłodawcą i redaktorem naczelnym podziemnego „Biuletynu KKO Uniwersytetu Śląskiego”. 13 maja 1982 roku po demonstracji przed rektoratem Uniwersytetu Śląskiego został zatrzymany a następnie internowany w Ośrodku Odosobnienia

w Zabrze-Zaborzu. Po zwolnieniu z internowania 24 czerwca 1982 roku został wyrzucony z pracy. Do 1986 roku był objęty zakazem zatrudnienia w szkołach wyższych. W tym okresie pracował jako rzemieślnik. W październiku 1982 roku założył Solidarność Walcząca Oddział Katowice. Był pomysłodawcą i redaktorem naczelnym pism „Wolni i Solidarni” i „Podziemny Informator Katowicki”. W 1985 roku został pobity podczas akcji liczenia frekwencji w wyborach do Sejmu PRL. Kilkaście razy był zatrzymywany na 48 godzin.

Sławomir Bugajski został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2007) oraz Krzyżem Wolności i Solidarności (2015).

Cykl „45 lat „Solidarności” Śląsko-Dąbrowskiej – ludzie i struktury” został zainaugurowany przez katowicki oddział IPN 27 listopada zeszłego roku. Partnerami cyklu są śląsko-dąbrowska „Solidarność”, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego oraz Stowarzyszenie Pokolenie.

na podstawie informacji IPN Katowice,

oprac. ŁK

**Ważne wskaźniki:**

➔ **4806 zł**

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2026 roku)

➔ **9228,30 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w IV kwartale 2025 roku)

➔ **5,46 zł**

Dodatek za pracę w porze nocnej (marzec 2026 roku)

➔ **1978,49 zł**

Najniższa emerytura i emerytura matczyzna (od 1 marca 2026 roku)

➔ **1978,49 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta socjalna i renta rodzinna (od 1 marca 2026 roku)

➔ **1483,87 zł**

Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2026 roku)

➔ **2374,19 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2026 roku)

➔ **1780,64 zł**

Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (od 1 marca 2026 roku)

**Komunikat:**

## Pielgrzymka do Lichenia

**W** dniach 24–26 kwietnia odbędzie się jubileuszowa, 25. Pielgrzymka Ludzi Pracy do Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej Bolesnej Królowej Polski. Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” zaprasza do udziału w wydarzeniu członków związku wraz z pocztami sztandarowymi.

Udział w pielgrzymce należy potwierdzić telefonicznie do 10 kwietnia, dzwoniąc pod numer 32 353 84 25 wew. 236. ■

## Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

**WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”  
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice  
☎ 32 353-84-25  
www.solidarnosckatowice.pl  
tygodnik@solidarnosckatowice.pl  
☎ 32 728-41-13

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 11.03.2026 roku

**BIURA TERENOWE ZR:** Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

# Pracownicy Biedronek liczą na „Solidarność”



Foto: ISD

Kilkadziesiąt wypełnionych deklaracji związkowych w ciągu jednego dnia – to efekt spotkania przedstawicieli „Solidarność” z pracownikami jaworznickich Biedronek. W dyskontach tej sieci w Jaworznie do związku należy już 70 proc. pracowników.

**S**potkanie związkowców z pracownikami sklepów zorganizowane zostało 6 marca. Wcześniej przedstawiciele „S” odwiedzili wszystkie Biedronki w tym mieście. – Warunki pracy w tych sklepach są trudne. Jednym z największych problemów jest zalegający w alejkach towar, co utrudnia dojście do stanowisk pracy. Trudno się dziwić, że na spotkanie z nami przyszło kilkadziesiąt osób – mówi Gabriela Kaim, przewodnicząca „Solidarność” w Biedronce. Zaznacza, że większość uczestników spotkania stanowili pracownicy z Jaworzna, ale były także osoby zatrudnione w sklepach Biedronki w innych miastach.

Podczas rozmowy ze związkowcami pracownicy wskazywali na zbyt małą liczbę pracowników w poszczególnych sklepach i nadmiar obowiązków. Ten sam pracownik obsługuje kasę, pomaga klientom korzystającym z kas samoobsługowych, wyklada towar na półki i obsługuje butelkomat znajdujący się na zewnątrz sklepu.

Jak wskazuje przewodnicząca, w ostatnim czasie problemem staje się także rosnąca liczba upomnień. Pracownicy są karani za rzeczy, na które nie mają wpływu, co wynika z nadmiaru obowiązków. – Pracownicy mają już dość, potrzebują wsparcia i dlatego zapisują się do „Solidarność”. Tylko w trakcie tego spo-

tkania i tuż po nim otrzymaliśmy kilkadziesiąt deklaracji. To bardzo ważne, jeśli w danym sklepie mamy członków związku, to wiemy, co się w nim dzieje, możemy na bieżąco reagować i pomagać rozwiązywać problemy – dodaje przewodnicząca.

Po rozmowach z pracownikami, 9 marca, przedstawiciele „Solidarność” skierowali pismo do Państwowej Inspekcji Pracy z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli we wszystkich jaworznickich Biedronkach. Związkowcy chcą, by inspektorzy pracy zwrócili uwagę na przestrzeganie przez pracodawcę przepisów BHP. Chodzi głównie o drożność dróg ewakuacyjnych i zapewnienie pracownikom dojścia do stanowisk pracy.

Podobne spotkania z pracownikami Biedronek będą organizowane przez „Solidarność” także w innych miastach. – Takie spotkania na neutralnym gruncie przynoszą efekty. Pracownicy chętniej opowiadają o swoich problemach – mówi.

„Solidarność” działająca w sieci Biedronka prowadzi z pracodawcą spór zbiorowy, domagając się m.in. podwyżek wynagrodzeń, wprowadzenia miesięcznej premii oraz zwiększenia zatrudnienia we wszystkich sklepach. Pierwsze rozmowy odbyły się 12 lutego, ale nie przyniosły rozstrzygnięć. Kolejne spotkanie zaplanowane zostało na 31 marca.

**Agnieszka Konieczny**

Reklama

## OBSERWUJ NAS:



/SlaskoDabrowskaSolidarnosc



@slasko-dabrowskaSolidarnosc



@solidarnosc\_katowice

[www.solidarnosckatowice.pl](http://www.solidarnosckatowice.pl)